

MAGDALENA PORAJ-WEDER
BARBARA WEIGL

Wprowadzanie dzieci romskich w świat pieniądza

Streszczenie: Ze źródeł publicystycznych i naukowych wiadomo, że Romowie są grupą, która nieumiejętnie zarządza budżetem rodzinnym (Paszko, 2010). Wzorce działań ekonomicznych dziadków i rodziców są w naturalny sposób „dziedziczone” przez pokolenie dzieci i młodzieży, co – z jednej strony – czyni je nieprzystosowanym do funkcjonowania we współczesnym, zmerkantylizowanym świecie (Górnik-Durose, 2007)¹, a z drugiej – przyczynia się do utrwalenia negatywnych stereotypów na temat całej romskiej społeczności, pogłębiając istniejącą już alienację. Tradycyjne „kombinowanie”, żebractwo, pozyskiwanie świadczeń z opieki społecznej, drobne kradzieże, handel w „szarej strefie” są zachowaniami, które wzbudzają wrogość, lęk i pogardę u innych osób. Utrudniają też Romom codzienne funkcjonowanie. Właściwe zrozumienie przez dzieci romskie zjawisk gospodarczych, a także zdobycie umiejętności podejmowania działań o charakterze ekonomicznym i konsumenckim stanowi podstawę kształtowania się ich opinii, postaw i zachowań, które pozwolą im w dorosłym życiu unikać błędnych decyzji i ich negatywnych skutków (np. nielegalnego pozyskiwania środków pieniężnych i dóbr, nadmiernego zadłużania się, nieracjonalnego dysponowania budżetem domowym).

W artykule zaprezentowano wybrane wyniki badań jakościowych². Ich głównym celem było uzupełnienie luk w wiedzy dotyczącej funkcjonowania ekonomicznego, edukacji ekonomicznej i konsumenckiej, jaka świadomie i/lub zwyczajowo dokonuje się w rodzinach romskich. Dane pochodzą z 17 wywiadów pogłębianych z udziałem przedstawicieli grupy Polska Roma. Wywiady zrealizo-

¹ Pojęcie merkantylizmu zostało zaczerpnięte z koncepcji Górnik-Durose (2007). Autorka definiuje merkantylizm jako „kompleks psychiczno-behawioralny (czyli zespół procesów psychicznych i tendencji do zachowywania się w określony sposób), którego rdzeniem jest przekonanie, iż w relacjach społecznych najważniejsze jest uzyskiwanie rezultatów w postaci korzyści zewnętrznych” (Górnik-Durose, 2007, s. 223). Przekonania te wyrażają się, m.in. w specyficznej wizji świata. Zmerkantylizowany świat jest, w ujęciu autorki, miejscem, w którym rządzą pieniądź, uroda i wpływy.

² Prezentowane badania zostały zrealizowane z dotacji na utrzymanie potencjału badawczego Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na projekt *Diagnoza trzech społeczności lokalnych dotycząca relacji polsko-romskich, ze szczególnym uwzględnieniem opinii i postaw romskiej młodzieży i jej rodziców*.

wano w trzech miastach o dużej, średniej i małej wielkości. Próba została zróżnicowana ze względu na poziom zamożności (ubodzy vs. zamożni), płeć oraz wiek badanych (badano przedstawicieli dwóch różnych generacji).

Słowa kluczowe: socjalizacja ekonomiczna, funkcjonowanie ekonomiczne, społeczność romska

Wprowadzenie

Do podstawowych źródeł wiedzy ekonomicznej dzieci należą: rodzina, rówieśnicy, media oraz instytucjonalne formy edukacji (Kupisiewicz, 2004; Sobieraj, 2013). Znaczenie tych środowisk i ich siła oddziaływania zmieniają się w ciągu życia jednostki (Roland-Lévy, 2004). Jednak, jak pokazują badania, podstawową wiedzę ekonomiczną, stanowiącą fundament ich przyszłego funkcjonowania, dzieci wynoszą z domu. Źródłem tej wiedzy jest obserwacja osób z najbliższego otoczenia – rodziców (opiekunów) i osób znaczących (Bandura, 1969; Goszczyńska i Kołodziej, 2012). Ich sposób myślenia, prezentowane zachowania, status socjoekonomiczny czy wykonywane czynności zawodowe oddziałują na jakość i poziom wiedzy ekonomicznej ich dzieci i kształtują wzorce funkcjonowania w dorosłości (zob. też. Harmacińska i Szmelter, 2015; Tarkowska, 2000).

Romowie często są postrzegani przez społeczeństwo większościowe przez pryzmat pieniądza. Opisuje się ich jako skrajnie ubogich lub, przeciwnie, zasobnych w kosztowności, dewizy, złoto. Sposób pozyskiwania pieniędzy przez Romów był, w dawniejszych czasach, owiany niejasnością lub wręcz tajemnicą. Handel legalny i półlegalny, specyficzne wyroby metalowe, muzykowanie, wróżbiarstwo, drobne kradzieże były przysłowiowymi źródłami zarobkowania przez Romów. Współcześnie w Polsce większość dorosłych Romów uzyskuje wsparcie finansowe z opieki społecznej. Niektórzy pracują zawodowo, głównie jako asystenci edukacji romskiej, działacze organizacji romskich, instruktorzy w świetlicach środowiskowych i zespołach taneczno-muzycznych. Niewielka grupa młodych wykształconych Romów podejmuje pracę w innych zawodach, wśród społeczeństwa większościowego.

Romowie są grupą o dodatnim przyroście naturalnym. Jest to jedyna mniejszość etniczna/narodowa w Polsce, która „młodnieje”. Sposób wychowania dzieci romskich, wprowadzanie ich w świat ekonomii, pieniędzy, pracy, zarządzania dobrami, ewentualnego oszczędzania jest ważnym aspektem

przygotowania młodego pokolenia Romów do funkcjonowania we współczesnym świecie.

Głównym celem prezentowanych badań była próba rekonstrukcji wzorców edukacji ekonomicznej, jaka dokonuje się w rodzinach romskich.

Metodologia

Dla uzyskania odpowiedzi na pytanie badawcze przeprowadzono badania jakościowe w wybranej grupie rodzin romskich. Analizie poddano czynniki warunkujące jakość i poziom wiedzy ekonomicznej dzieci romskich i ich rodziców, główne źródła dochodu oraz formy aktywności ekonomicznej. W ramach projektu zrealizowano 17 częściowo strukturyzowanych wywiadów typu etnograficznego, z udziałem rodzin romskich należących do grupy Polska Roma. Wywiady miały charakter otwarty, odbywały się w formie rozmów i nawarstwiających się w ich trakcie dygresji dotyczących z góry założonych wątków. Wywiady miały na celu zagłębienie się we wspólne poszukiwanie faktów i znaczeń ważnych dla podejmowanej problematyki (Angrosino, 2010; Kvale 2010). Zgodnie z zaleceniami sformułowanymi przez Angrosino (2010, s. 68) poszukiwania:

- miały charakter kontynuacji poprzednich badań terenowych skoncentrowanych na bardziej ogólnej tematyce (por. Popiołek, Weigl, Rycielska i Formanowicz, 2014; Weigl i Popiołek, 2016),
- dotyczyły zagadnienia niepodejmowanego dotychczas w badaniach rodzin romskich w Polsce (Bartosz i Gancarz, 2016; Grzymała-Kazłowski, 2016; Mirga-Wójtowicz, 2016 – informacja ustna),
- odnosiły się do aktualnego problemu społecznego, będącego przedmiotem publicystycznej i profesjonalnej dyskusji;
- wynikały z zamiaru działania na rzecz sprawy i grupy której badanie dotyczy, poprzez zbieranie informacji, które mogą przyczynić się do wsparcia tej grupy.

Rozmowy przeprowadzono w trzech lokalizacjach w północno-zachodniej Polsce: w dużym mieście (8 wywiadów), mieście średniej wielkości (4 wywiady) i małym mieście (5 wywiadów). Próba została zróżnicowana ze względu na poziom zasobów materialnych rodzin (ubodzy vs. względnie zamożni), płeć i wiek badanych (rozmawiano z przedstawicielami dwóch generacji, tzn. młodych rodziców oraz dziadków mających wnuki w wieku szkolnym).

Udział w badaniu był dobrowolny. Respondenci mogli w każdej chwili przerwać rozmowę, mieli również możliwość odmowy odpowiedzi na pytania, które odbierali jako trudne, niewygodne lub ingerujące w ich prywat-

ność. Wszyscy respondenci otrzymali drobne honorarium za wysiłek i czas poświęcony rozmowie.

Funkcjonowanie ekonomiczne Romów

Dziecko nabywa wiedzę ekonomiczną, obserwując osoby z najbliższego otoczenia (Bandura, 1969), a modelami o kluczowym znaczeniu są dla niego rodzice. Analizę wzorców edukacji ekonomicznej dzieci romskich poprzedzono zatem analizą funkcjonowania ekonomicznego ich rodziców (opiekunów, dziadków) oraz oceną kondycji materialnej rodzin, w których dorastały.

Sytuacja materialna i źródła dochodów badanych rodzin

W badaniu wzięły udział rodziny o zróżnicowanym poziomie dochodów. Były wśród nich zarówno rodziny ubogie (o bardzo niskich dochodach), jak i rodziny „zamożne” (mające wyższe dochody i bardziej zdywersyfikowane źródła utrzymania). Jednak niezależnie od różnic w poziomie dochodów, badani podobnie wypowiadali się na temat swojej sytuacji finansowej. Określali ją jako przeciętną lub złą, przyjmując za punkt odniesienia przeszłość, a konkretnie czasy Polski Ludowej, kiedy to „Romom żyło się lepiej”:

Muszę powiedzieć, że dawniej żyło nam się lepiej: jeździliśmy do NRD, handlowaliśmy... Kupowaliśmy taniej, sprzedawaliśmy drożej. I tak się kręciło. W Polsce też się handlowało. Bo jak wiadomo – pieniążki były, ale towarów brakowało. Więc muszę powiedzieć, że nam się nieźle żyło, mogliśmy więcej zarobić niż teraz (przedstawicielka starszej generacji, miasto średniej wielkości).

Ciekawych wniosków dostarczyła również analiza źródeł dochodów rodzin romskich. Dawniej podstawowym źródłem utrzymania był handel (końmi, złotem, kosztownościami, samochodami oraz szeroko rozumianymi dobrami luksusowymi lub ich imitacjami). Dochodowe były również profesje tradycyjnie romskie, jak cynowanie naczyń (kotłów i patelni) czy wrózenie. Zajęcia te, gwarantujące bezpieczeństwo finansowe w czasach Polski Ludowej, po okresie transformacji ustrojowej przestały przynosić wysokie dochody. I choć handel pozostał głównym źródłem utrzymania Romów, zyski z niego są obecnie zdecydowanie mniejsze niż dawniej (zmienił się też przedmiot handlu). Odbija się to niekorzystnie na poziomie życia badanych rodzin i sprawia, że zaciera się, wyraźny w PRL, związek między własną aktywnością

(zarobkowaniem/pracą) a kondycją materialną rodziny. To z kolei powoduje, że niektórzy Romowie przestają lokować odpowiedzialność za przyszłe losy rodziny w sobie, w swojej aktywności. Prezentują postawę pasywną, której istotą jest brak inicjatywy i bierne oczekiwanie na „lepsze czasy”:

No, my byśmy chcieli, żeby ta przyszłość była lepsza... Żeby ona jakos nadeszła.

Moderator: A skąd miałyby nadejść?

No właśnie, skąd?... Może od Boga? Albo od rządzących, od tych mądrzejszych? (przedstawiciel młodszej generacji, małe miasto).

Z uzyskanych rezultatów wynika, że taką postawę częściej przyjmują przedstawiciele młodszej generacji (rodzice kilku- i kilkunastoletnich dzieci) – osoby, którym w nieodległej przeszłości nie powiodło się finansowo i które aktualnie doświadczają niedostatku. O możliwościach poprawienia swojej sytuacji bytowej wypowiadają się w kategoriach niewykorzystanej szansy. Świadczą o tym chociażby wypowiedzi dotyczące wyjazdów zagranicznych (które dla bardziej operatywnych przedstawicieli społeczności romskiej okazały się niezwykle dochodowe):

Może kiedyś jak byśmy wyjechali... Ale teraz? Za późno. W Wielkiej Brytanii jest źle [z powodu Brexitu], a będzie jeszcze gorzej... (przedstawiciel młodszej generacji, małe miasto).

Pesymistyczna wizja przyszłości jest pochodną bieżących trudności materialnych, przeszłych niepowodzeń, a także narastającego poczucia niedostosowania do wymagań rynku pracy. Poczucie to jest charakterystyczne dla ogółu badanych, niezależnie od wieku i poziomu zamożności. Wraz ze zmianą ustroju zmieniły się bowiem możliwości. Wypracowane na przestrzeni lat wzorce funkcjonowania (i zarobkowania) przestały się sprawdzać. Ma to swoje konsekwencje dla procesów socjalizacyjnych, które dokonują się w rodzinach romskich. Brak pomysłu na siebie skutkuje brakiem wizji, do czego wychowywać.

Z wypowiedzi badanych wynika, że Romom brakuje zasobów, które promuje współczesny rynek, przede wszystkim wykształcenia, ale również odpowiednich kompetencji/kwalifikacji:

Bo myśmy nie zdawali sobie z tego sprawy, że przyjdą takie czasy, że szkoła będzie naprawdę potrzebna, bo my a to powróżyliśmy, a to handlowaliśmy i to było wystarczające (przedstawicielka starszej generacji, miasto średniej wielkości).

Dawniej człowiek nie szedł dalej [nie uczył się] – nie było to potrzebne. Bo handel, handel... Ale teraz czasy są inne. Czytać trzeba, pisać, liczyć... (przedstawicie młodszej generacji, małe miasto).

Udział w rynku pracy podlega też ograniczeniom kulturowym – tradycja romska nie pozwala na wykonywanie niektórych zawodów. Rozwiązaniem jest „praca na swoim”. Jednak z rozmów z uczestnikami badania wynika, że Romowie nie dysponują zwykle kapitałem, który pozwoliłby im na założenie własnego biznesu. Nie mają też często pomysłu na biznes.

Trudności z przystosowaniem się do nowej sytuacji, luki w edukacji, brak odpowiednich kwalifikacji, kapitału i niejednokrotnie również pomysłu sprawia, że Romowie (jako grupa społeczna) są systemowo wykluczeni z rynku pracy. W konsekwencji istotnym (a dla niektórych rodzin – jedynym) źródłem utrzymania stają się zasiłki socjalne. Nie buduje to stabilnych fundamentów dla socjalizacji ekonomicznej dzieci romskich. Tym bardziej że – jak pokazują wyniki badania – renty, zapomogi i zasiłki wzmocniają niekorzystne dla procesów socjalizacyjnych postawy pasywne. Stały (choć niewielki) dochód daje bowiem poczucie bezpieczeństwa finansowego i zniechęca do podejmowania aktywności mającej na celu zmianę na lepsze. Może się wydać zaskakujące, że opisany tu model funkcjonowania charakteryzuje przede wszystkim przedstawiciele młodszej generacji (i głównie rodziny ubogie). Starsze pokolenie, wyćwiczone w gospodarności i bazujące często na zasobach zgromadzonych w PRL, radzi sobie lepiej. Wykazuje większą racjonalność w zarządzaniu pieniędzmi, w większym stopniu myśli też o przyszłości – swojej i najbliższych.

Źródła dochodów dzieci romskich

Pieniądze, którymi dysponują dzieci romskie, pochodzą głównie od rodziców (też dziadków i dalszej rodziny). Zwykle są otrzymywane nieregularnie, w zależności od możliwości finansowych rodziny i potrzeb dziecka. Regularne kieszonkowe, wypłacane w stałej kwocie, jest rzadkością. Popularnym źródłem dochodu są natomiast finansowe prezenty (w złotówkach, dolarach lub euro). Dzieci otrzymują je głównie od dziadków lub dalszych krewnych, zwykle w wyższej kwocie i z jakiejś okazji (np. urodziny). Swoistym novum są pieniądze pochodzące z rządowego programu 500 Plus. Zdarza się, że trafiają one w całości do dzieci. Stanowią wówczas ich miesięczny dochód, którym mogą swobodnie dysponować. Częściej jednak dysponentem pieniędzy pozostają rodzice lub opiekunowie, a dzieci otrzymują jedynie część kwoty bądź nie otrzymują jej wcale.

Mniej popularne źródła dochodów to w badanej próbie: nagrody pieniężne za dobre zachowanie i/lub wyniki szkolne oraz dorywcze prace zarobkowe realizowane w domu (mycie okien) lub poza nim (handel).

Uzyskane dane pokazują, że dzieci romskie, w zdecydowanej większości, posiadają pewne kwoty pieniędzy do własnej dyspozycji. Przeznaczają je na różne cele: część konsumują, a część oszczędzają. Ich aktywność ekonomiczna kształtowana jest przez rodziców (opiekunów) i najbliższe otoczenie. Jest to niezwykle ważny proces, buduje bowiem fundament dla zachowań ekonomicznych w dorosłości.

Kieszonkowe i okazjonalne wypłaty

Kieszonkowe traktowane jest przez badaczy jako jeden z ważniejszych elementów socjalizacji ekonomicznej dzieci i młodzieży (Goszczyńska, 2012). Regularne wypłaty stałych kwot pieniędzy zmuszają bowiem dzieci do samodzielnego zarządzania budżetem, uczą gospodarności, planowania oraz kontroli wydatków (por. Furnham, 1999, 2001; Miller i Yung, 1990). Jednak rodzice, choć przekonani, że kieszonkowe wpływa pozytywnie na rozwój ekonomiczny ich dzieci, stosunkowo rzadko je stosują (Kupisiewicz, 2004, Trzcińska, 2012). Podobnych wniosków dostarczają prezentowane tu badania. Wynika z nich, że zjawisko polegające na dawaniu dzieciom kieszonkowego w formie regularnych wypłat w rodzinach romskich praktycznie nie występuje. Brakuje też świadomości jego socjalizacyjnej funkcji. Jedynie w dwóch rodzinach, na siedemnaście badanych, rodzice (opiekunowie) zadeklarowali, że dają dzieciom kieszonkowe. Nie wypowiedzieli się jednak precyzyjnie na temat wysokości kwot, ani regularności wypłat. Sugeruje to, że mechanizm wypłacania dzieciom pieniędzy funkcjonuje bez wyraźnych reguł lub też nie funkcjonuje wcale. Analiza wywiadów z przedstawicielami społeczności romskiej pozwala wskazać kilka przyczyn, dla których tak się dzieje. Po pierwsze, rezygnacja z kieszonkowego wynika w dużej mierze z braku tradycji. W badanych rodzinach romskich nie ma bowiem zwyczaju dawania dzieciom kieszonkowego w stałej kwocie – pieniędzy, którymi mogłyby swobodnie dysponować w dłuższej perspektywie czasowej i którymi musiałyby „zarządzać”. Akceptowaną regułą jest natomiast reagowanie (stosownie do możliwości finansowych rodziny) na bieżące potrzeby dzieci, w myśl zasady „rodzice dają, gdy dzieci proszą”. Dotyczy to zwłaszcza próśb o nieduże kwoty pieniędzy (5–10 zł, rzadziej 20 zł i więcej).

U nas tego nie ma, tych kieszonkowych. Nie ma tego zwyczaju, po prostu. Jak [dziecku] czegoś potrzeba, to prosi o pieniądze i je dostaje (przedstawiciele starszej generacji, miasto średniej wielkości).

Gotowość do reagowania na bieżące potrzeby dzieci wynika z przekonania, że „tak należy postępować”, „taka jest kolej rzeczy” (są to fragmenty wypowiedzi uczestników badania). Nie oznacza to jednak, że uleganie dziecięcym zachciankom jest w rodzinach romskich normą. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że rodzice (opiekunowie) nie zawsze są w stanie odpowiedzieć na potrzeby finansowe swoich dzieci (nawet te najdrobniejsze). Zdarza się, że nie mają pieniędzy i są zmuszeni odmówić. To z kolei sprawia, że w sytuacji, gdy są proszeni i dysponują odpowiednimi zasobami finansowymi, czują się w obowiązku odpowiedzieć na prośbę. Właśnie trudności z utrzymaniem stabilizacji finansowej są kolejnym powodem, dla którego Romowie nie są skłonni dawać dzieciom regularnego kieszonkowego. Zdecydowanie łatwiej jest im wygospodarować w budżecie niewielkie kwoty, w różnej wysokości, i wypłacać je „raz na jakiś czas”, w zależności od bieżących możliwości. Taka strategia wydaje się tym bardziej zasadna, że badani nie wierzą w to, że ich dzieci są w stanie racjonalnie gospodarować pieniędzmi w dłuższym okresie:

To co, jak [wyda kieszonkowe] i nie będzie już miała [pieniędzy], to powiem jej »poczekaj, za miesiąc ci dam na lodę«? To tak ma być? Albo raz na tydzień mam jej 10 zł dać? To tak nie działa (przedstawiciele młodszej generacji, małe miasto).

Brak przemyślanego działania mającego na celu uczenie dzieci zarządzania pieniędzmi jest charakterystyczny zwłaszcza dla rodzin, którym gorzej się powodzi. Zwykle są to przedstawiciele młodszej generacji, rodzice dzieci w wieku szkolnym. W obszarze finansów są oni silnie osadzeni w terażniejszości, skoncentrowani na realizacji bieżących potrzeb, często nieracjonalni w decyzjach i zachowaniach, zależni od pomocy rodziny i państwa. Diagnoza ta jest wynikiem analizy wypowiedzi osób badanych. Opisane postawy były także możliwe do zaobserwowania w trakcie wywiadu i po jego zakończeniu. W przypadku dwóch rodzin (o wyraźnie obniżonym statusie materialnym) zaobserwowano, że bezpośrednio po zakończeniu wywiadu i otrzymaniu przez respondentów honorarium za udział w badaniu wołali oni dziecko/dzieci i oddawali im (nie sprawdzając wysokości kwoty) kopertę z pieniędzmi.

Dla kontrastu rodziny o wyższym statusie społeczno-materialnym (także te doświadczające przejściowych trudności finansowych), choć osadzone w terażniejszości, cechują się większą dojrzałością w podejściu do pienię-

dzy. Prezentują wyższy stopień „ubankowienia” (posiadają konto bankowe, używają kart płatniczych itp.), częściej myślą o przyszłości i zabezpieczeniu finansowym rodziny, planują wydatki i poszukują oszczędności na co dzień. Prezentują też bardziej przemyślany styl wychowania ekonomicznego. I choć, podobnie jak inni badani przez nas przedstawiciele społeczności romskiej, nie realizują konsekwentnego planu wprowadzania dziecka w świat ekonomii i nie traktują kieszonkowego jako formy/środka edukacji ekonomicznej, uczą je gospodarności i oszczędzania, zachęcając do dokonywania wyborów wymagających odporności na pokusy i odraczania gratyfikacji:

Wnuk miał rower, ale chciał też bardzo deskorolkę. Dostaje pieniądze z Centrum [Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie wypłacającego należne świadczenia finansowe rodzinom zastępczym], więc mogłabym mu kupić i deskorolkę. Ale mówię tak: „Nie, te pieniądze będą ci potrzebne w przyszłości (...) Dostałeś rower, na deskorolkę możesz poczekać” (...). I to on musi sobie wbić do głowy, że nie zawsze jest tak, jak on chce (przedstawiciele starszej generacji, miasto średniej wielkości).

Dochody z rządowego programu 500 Plus

Badania wskazały, że Romowie (jako grupa społeczna) są beneficjentami programu 500 Plus. Otrzymują świadczenia na dzieci bądź wnuki. Częstą praktyką jest bowiem zakładanie tzw. spokrewnionej rodziny zastępczej, w której opiekę nad niepełnoletnim dzieckiem/dziećmi przejmują dziadkowie. Świadczenia przyznawane rodzinom zastępczym są często powiększone o specjalne dodatki (związane np. z niepełnosprawnością dzieci), a od 1.04.2016 roku (a więc od momentu uruchomienia rządowego programu 500 Plus) także o kwotę zasiłku.

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że pieniądze pochodzące z programu traktowane są jako własność dzieci. Nie oznacza to jednak, że pozostają w ich dyspozycji. Zwykle jest tak, że dysponentem pieniędzy pozostają rodzice (opiekunowie), a dzieci otrzymują jedynie część kwoty, bądź nie otrzymują jej wcale (zasila domowy budżet). Zdarza się jednak i tak, że pieniądze trafiają w całości do dzieci i są wydatkowane wyłącznie na ich bieżące potrzeby. Analiza danych pochodzących z wywiadów pokazuje wyraźnie, że filozofia zarządzania zasiłkiem jest różna u przedstawicieli młodszej i starszej generacji. I tak, młodszy (i zarazem biedniejszy) Romowie częściej pozwalają dzieciom swobodnie gospodarować pieniędzmi, traktując je jako swoiste kieszonkowe.

Nie ingerują w ich wydatki (lub czynią to w ograniczonym stopniu) i nie zachęcają dzieci do oszczędzania. Środki z programu służą wyłącznie zaspokojeniu bieżących potrzeb, nie są traktowane (ani przez rodziców, ani przez ich dzieci) jako kapitał budujący zabezpieczenie na przyszłość. Strategia ta zdumiewa, tym bardziej że opisany sposób zarządzania zasilkami jest typowy dla rodzin, w których wyraźnie brakuje pieniędzy i których sytuacja finansowa nie rokuje poprawy:

No ma te 500 plus... Ma dwanaście lat, więc czy to spódnica, czy coś... buty, kurtka... dajemy, żeby sobie kupiła. No jak mógłbym jej zabrać? (...)

Moderator: A czy myśleli Państwo o tym, żeby założyć konto dla córki i na nim coś odłożyć – dla niej, pod kątem jej przyszłości? Ale jak ja mam założyć to konto, jak ona chce sobie coś kupić? Ja nie mogę wziąć tych pieniędzy, bo one są jej. Jak chce sobie coś kupić, to niech sobie kupi (przedstawiciel młodszej generacji, małe miasto)

Daję synowi [17-letniemu] całą kwotę.

Moderator: I całe 500 zł przeznacza na swoje potrzeby?

Tak, telefon sobie kupił, buty... Mówi, że teraz do szkoły to trzeba mieć takie, a takie... [markowe]. Ma też [pieniądze] na drobne wydatki, na jakieś picie czy na co tam... (przedstawicielka młodszej generacji, duże miasto).

Inaczej o pieniądzach pochodzących z programu 500 Plus mówią przedstawiciele starszej i zamożniejszej generacji. Podobnie jak młodszy Romowie traktują je jako własność dzieci, ale nie pozwalają im nimi zarządzać. Przekazują dzieciom nieznaczną część kwoty, resztę zaś odkładają na poczet ich przyszłych potrzeb. Zdarza się również i tak, że cała kwota jest odkładana w celu zabezpieczenia przyszłości dziecka:

Ja mam dziecko w rodzinie zastępczej, wnuka. Dostaję na niego 1100 zł oraz 500 plus. To są jego pieniądze, więc ja te jego pieniądze odkładam – dla niego. My nie bierzemy tych pieniędzy. Ja mu te pieniądze odkładam (przedstawicielka starszej generacji, miasto średniej wielkości).

Różnice w podejściu do rządowych pieniędzy wynikają przede wszystkim z różnej dla obu grup filozofii zarządzania budżetem (mniej racjonalnej, silnie skoncentrowanej na teraźniejszości vs. bardziej dojrzałej, wybiegającej w przyszłość).

Nagrody i kary pieniężne

Romowie są przekonani, że dzieci mają prawo do części przychodów rodziny. Pieniądze, które otrzymują, powinny mieć zatem formę „wypłaty”, a nie „zapłaty” (nagrody) za wykonane prace domowe czy wyniki szkolne. I choć wśród badanych rodzin są takie, które przyznają się do dawania dzieciom nagród finansowych, zdecydowana większość hołduje przekonaniu, że motywowanie dziecka pieniędzmi jest niewychowawcze:

To ja mam płacić [wnukowi] za to, że posprząta? Dziecko musi samo czuć, od siebie, że to jest potrzebne (...)

Moderator: A jeśli zrobi coś samo, z własnej inicjatywy, np. umyje okno? Wtedy dostanie pochwałę, nie muszą iść za tym pieniądze.

Moderator: A za dobre oceny?

Tak szczerze? Może z jednej strony byłoby to i dobre. Bo on by wtedy wiedział, że [za dobre stopnie] są pieniądze i chciałby się uczyć... Ale z drugiej strony, to tak niespecjalnie... no bo on powinien dla siebie się uczyć, żeby coś w życiu osiągnąć (przedstawicielka starszej generacji, małe miasto).

Niektórzy badani są również przeciwni karom finansowym:

U nas czegoś takiego nie ma (przedstawiciele młodszej generacji, małe miasto).

Tylko nieliczni są zdania, że można ukarać dziecko, odmawiając mu pieniędzy lub odbierając należne kieszonkowe. Podejście to (dość kategoryczne) może być uwarunkowane szczególnie w kulturze romskiej pozycją dziecka i przyzwoleniem na pobłażliwe traktowanie.

Dorywcze prace zarobkowe

Romowie nie wypowiadają się w sposób jednoznaczny na temat słuszności podejmowania przez dzieci i młodzież prac zarobkowych. Generalnie są zdania, że drobne prace zarobkowe uczą samodzielności, zaradności i szacunku do pieniądza. Przyznają, że dawniej były normą – dzieci pomagały rodzicom w handlu i pracach tradycyjnie romskich. W ten sposób zarabiały własne pieniądze. Obecnie trudności na rynku pracy sprawiają, że rodzicom (opiekunom) trudniej jest stwarzać dzieciom okazje do zarabkowania. Sama zaś młodzież niechętnie szuka zatrudnienia lub (jeśli szuka) nie może go znaleźć:

[Młodzi] chcieliby [pracować], ale za co mają się złapać? Przecież na handel nie pójdą, do pracy ich nie wezmą... (przedstawicielka starszej generacji, miasto średniej wielkości).

Przyczyną mniejszej niż dawniej aktywności zarobkowej dzieci i młodzieży jest również zmiana stosunku do edukacji. Zdaniem badanych (rodziców/opiekunów) „nauka ma obecnie pierwszeństwo przed pracą” (są to fragmenty wypowiedzi uczestników badania). Buduje perspektywy i szansę na lepsze jutro. Jest inwestycją w przyszłość. Przekonanie o sensowności kontynuowania nauki w celu zdobycia konkretnego zawodu sprawia, że rodzice/opiekunowie w mniejszym niż dawniej stopniu mobilizują dzieci do szukania dorywczych prac dających możliwość zarobienia własnych pieniędzy.

Oszczędzanie

Posiadanie pieniędzy, niezależnie od źródeł, z jakich pochodzą, pozwala dzieciom na realizację działań oszczędnościowych. Strategia ta jest możliwa do zaobserwowania także w przypadku dzieci romskich. Z badania wynika, że do oszczędzania zachęcają ich rodzice (opiekunowie). Należy jednak podkreślić, że w większości przypadków czynią to głównie z pobudek pragmatycznych. Rodzicom trudno jest bowiem znaleźć w budżecie środki na zakup drogich produktów, o które proszą dzieci, takich jak rower, deskorolka, telefon, tablet czy markowe buty. Zachęcając je do oszczędzania, odraczą zakup. Mechanizm ten jest powszechnie stosowany w większości badanych rodzin romskich. Dziecięce oszczędzanie nie jest zatem elementem planowych działań socjalizacyjnych, ale zabiegiem pozwalającym utrzymać w ryżach domowy budżet. Z całą pewnością ma jednak walor edukacyjny i jest zjawiskiem pozytywnym.

Wśród badanych rodzin są oczywiście i takie, które uczą oszczędzania w sposób świadomy i zamierzony. Są to rodziny o wyższym statusie materialnym i często także wyższej pozycji w społeczności romskiej. W badanej próbie byli to głównie przedstawiciele starszego pokolenia:

Uczę [swoje wnuki], że jeśli chcą coś mieć [coś wartościowego], muszą na to zaoszczędzić (przedstawicielka starszej generacji, duże miasto).

Mieli skarbonkę, my im dawali po 2 zł, 5 zł, czasem po 10 groszy. I oni te grosiki składali do skarbonki i przez rok naskładali 600 zł (...) Rok czasu na nic nie wydawali, na cukierki, na nic... Oszczędzali (przedstawicielka starszej generacji, duże miasto).

Z badania wynika, że niezależnie od pobudek (pragmatycznych vs. edukacyjnych), dla których rodzice skłaniają dzieci do oszczędzania, promują oni i wzmacniają taki rodzaj aktywności. Jeśli tylko mogą sobie na to pozwolić, zasilają dziecięce skarbonki, szuflady, skrytki i schowki większymi kwotami. W ten sposób pomagają im zebrać pieniądze na upragniony cel.

Podsumowanie

Głównym celem prezentowanych badań była próba rekonstrukcji wzorców edukacji ekonomicznej, jaka dokonuje się w rodzinach romskich. Analizie poddano czynniki wpływające na jakość i poziom wiedzy ekonomicznej dzieci romskich i ich rodziców, główne źródła dochodu oraz kluczowe formy aktywności ekonomicznej.

Przeprowadzone analizy pokazały, że w obszarze finansów Romowie są osadzeni w terażniejszości. Rzadko myślą o przyszłości, zwłaszcza finansowej. Silnie odczuwana niepewność jutra, w połączeniu z tendencją do lokowania odpowiedzialności za przyszłe losy rodziny na zewnątrz (w czynnikach losowych), a nie własnej aktywności, nie sprzyjają planowaniu przyszłości. W świetle wyników badań typowy dla Romów sposób gospodarowania pieniędzmi ma charakter impulsywny, służy zaspokojeniu bieżących pokus/potrzeb, a więc doraźnej konsumpcji. Jest to widoczne zwłaszcza u przedstawicieli młodszego pokolenia. Starsi Romowie prezentują bardziej racjonalny styl zarządzania pieniędzmi, wyżej cenią gospodarność, częściej też myślą o zabezpieczeniu przyszłości swojej i rodziny. Niezależnie jednak od przynależności generacyjnej, wśród strategii zarządzania budżetem typowych dla Romów dominują strategie zorientowane „na przetrwanie”, nie zaś wymagające przyjęcia orientacji przyszłościowej strategii prorozwojowej. Opisany styl funkcjonowania ekonomicznego i wyraźnie terażniejszościowa orientacja temporalna (Zimbaro i Boyd, 1999, 2009) mogą wynikać z niemożności lub niechęci dostosowania się do zasad funkcjonowania społeczeństwa postindustrialnego. Opór przed poddaniem się procesom ekonomicznym zachodzącym we współczesnym świecie może być z jednej strony pochodną nomadycznego charakteru kultury romskiej, z drugiej zaś celową strategią służącą zachowaniu cygańskiej tradycji (Hołub, 2009).

Nacechowane kulturowo wzorce funkcjonowania ekonomicznego oraz stosunkowo niski poziom wiedzy ekonomicznej Romów określają sposób, w jaki w świat ekonomii wprowadzane są romskie dzieci. Ujawniono, że Cyganie nie przykładają dużej wagi do świadomej i aktywnej edukacji ekono-

micznej swoich dzieci. Choć pieniądze w rodzinach romskich nie stanowią tabu, dzieci są sporadycznie włączane do dyskusji nad domowym budżetem, a ich wychowanie ekonomiczne nie ma planowego charakteru. Rodzice (niezależnie od statusu materialnego) chętnie ulegają dziecięcym zachciankom, wyraźnie preferują okazjonalne wypłaty „na życzenie” od regularnego kieszonkowego i stosunkowo rzadko w sposób zamierzony uczą dzieci gospodarowania pieniędzmi, planowania oraz kontroli wydatków. Owa pobłażliwość w kwestiach finansowych może mieć swoje źródła w specyficznej dla kultury romskiej pozycji dziecka, które jest traktowane jako podmiot wychowania i zarazem przedmiot troski, opieki i rozpieszczania, także finansowego.

Z przeprowadzonych analiz wynika również, że ważnym czynnikiem warunkującym jakość przekazu socjalizacyjnego jest status socjoekonomiczny rodziny pochodzenia. Wyższy status wiąże się z przekazem bardziej racjonalnym i kompetentnym (promującym m.in. gospodarność i oszczędzanie). Prawdopodobnie ta jest możliwa do zaobserwowania także w społeczeństwie większościowym (Mortimer i in., 1994). Specyficzne dla Romów i kultur tradycyjnych/preindustrialnych jest z kolei to, że to starsze pokolenie, a nie młodsze, kieruje do dzieci przekaz, który lepiej przygotowuje je do funkcjonowania we współczesnym, postmodernistycznym świecie. Używając języka Margaret Mead (2000), *nieocenieni przodkowie*, czyli starsze pokolenie Romów, wypracowali wzorce funkcjonowania społecznego, w tym ekonomicznego, które (mimo wszelkich kłopotów, a nawet tragedii tej wspólnoty) pozwoliło jej przetrwać w nomadycznej wędrówce przez wiele lat i kontynentów. Dzisiejsze pokolenie młodych Romów żyjące wśród kultury nacechowanej zmiennością, przeobrażeniami wzorców i informacji, odmiennością sposobów komunikacji społecznej, z wielkim trudem dostosowuje się do wymagań świata konsumpcji i rynku. Romskie *zagadkowe dzieci* wychowywane są do *nieznanego im świata*. Trzeba otoczyć je opieką, staraniem i troską, bo *przyszłość jest już teraz*.

Bibliografia

- Angrosino, M. 2010. *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bandura, A. 1969. Social learning Theory of Identificatory Processes. In: Goslin, D. A. eds. *Handbook of Socialization Theory and Research*. Chicago: Rand McNally & Co, pp. 213–262.

- Furnham, A. 1999. Economic socialization: A study of adult's perception and uses of allowance (pocket money) to educate children. *British Journal of Developmental Psychology*. **17**, pp. 585–604.
- Furnham, A. 2001. Parental attitudes to pocket money/allowances for children. *Journal of Economic Psychology*. **22**, pp. 677–697.
- Goszczyńska, M. 2012. Socjalizacja ekonomiczna – zakres problematyki badań i ich metodologia. W: Goszczyńska, M., Kołodziej, S. i Trzcińska, A. red. *Uwikłani w świat pieniądza i konsumpcji. O socjalizacji ekonomicznej dzieci i młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwo Difin, ss.13–39.
- Górnik-Durose, M. 2007. Nowe oblicze materializmu, czyli z deszczu pod rynnę. *Psychologia. Edukacja i Społeczeństwo*. **4**, ss. 211–226.
- Harmacińska, M. i Szmelter, M. 2015. Socjalizacja ekonomiczna dzieci i młodzieży. *International Business and Global Economy*. **34**, ss. 184–197.
- Hołub, B. 2009. Niechciani nomadowie świata – wgląd filozofa w kulturę i etos Romów. *Wiedza i Edukacja*. <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/8267> (16.12.2016).
- Kupisiewicz, M. 2004. *Edukacja ekonomiczna dzieci. Z badań nad rozumieniem wartości pieniądza i obliczeniami pieniężnymi*. Warszawa: Wydawnictwo APS im. Marii Grzegorzewskiej.
- Kvale, S. 2010. *Prowadzenie wywiadów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mead, M. 2000. *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miller, J. and Yung, S. 1990. The role of allowances in adolescent socialization. *Youth and Society*. **22** (2), pp. 13–159.
- Mortimer, J. T., Dennehy, K., Lee, C. and Finch, M. 1994. Economic socialization in the American Family: The prevalence, distribution and consequences of allowance arrangements. *Family Relations*. **43**, pp. 23–29.
- Paszko, A. 2010. Romowie na polskim rynku pracy. Interwencja publiczna i jej efekty. <http://arturpaszko.blogspot.com/2010/10/romowie-na-polskim-ryнку-pracy.html> (22.07.2017).
- Popiołek, B., Weigl, B., Rycielska, L. i Formanowicz, M. 2014. Sytuacja społeczno-ekonomiczna Romów w Żywcu (analiza danych zastanych). *Studia Romologica*. **7**, ss. 197–218.
- Roland-Lévy, Ch. 2004. W jaki sposób nabywamy pojęcia i wartości ekonomiczne? W: Tyszka, T. red. *Psychologia ekonomiczna*. Gdańsk: Wydawnictwo GWP, ss. 277–299.

- Sobieraj, W. 2013. Socjalizacja ekonomiczna dzieci jako czynnik rozwoju kapitału ludzkiego. *Nauki Społeczne*. 2 (8), ss. 183–193.
- Tarkowska, E. 2000. Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce. Warszawa: Wydawnictwo Typografia.
- Trzcńska, A. 2012. Aktywność ekonomiczna dzieci i młodzieży. W: Goszczyńska, M., Kołodziej, S. i Trzcńska, A. red. *Uwikłani w świat pieniądza i konsumpcji. O socjalizacji ekonomicznej dzieci i młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwo Difin, ss. 74–97.
- Weigl, B. i Popiołek, B. *w druku*. Romowie w społeczności lokalnej. Różne oblicza dwóch polskich miast. W: Obracht-Prondzyński, C. red. *Świat Cyganów. Problemy Romów*. Gdańsk: Wydawnictwo Nadbałtyckiego Centrum Kultury.
- Zimbardo, P. G. and Boyd, J. N. 1999. Putting time in perspective: a valid reliable individual differences metric. *Journal of Personality and Social Psychology*. 77, pp. 1271–1288.
- Zimbardo, P. G. i Boyd, J. N. 2009. *Paradoks czasu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Introducing Roma children into the world of money

Abstract: It is known from journalistic and scientific literature that the Roma often manage their family budgets in unconventional (and occasionally imprudent) ways. The patterns of economic behaviour are automatically “inherited” by the young generation from grandparents and parents, making it maladjusted to the modern, commercialized world, and at the same time perpetuating negative stereotypes of the whole Roma community, which only deepens its alienation. Traditional “wheeling and dealing”, begging, obtaining social welfare benefits under false pretences, petty theft, trading in the “grey economy” are the types of behaviour that provoke hostility, fear and contempt in the majority society. They also make everyday life difficult for the Roma. Proper understanding of economic facts, as well as the acquisition of skills needed to operate in the economic and consumerist spheres are the basis for the formation of the opinions, attitudes and patterns of behaviour of the Roma child which will help the future adult avoid poor decisions and their negative consequences (e.g. illegal means of acquiring money and goods, excessive debt, irrational management of the family budget).

In the article, some selected results of qualitative studies are presented. Their main aim was to fill the gaps in common understanding of the economic behaviour, and the economic and consumerist (deliberate and/or traditional) education

in Roma families. The data comes from 17 in-depth interviews with members of the Polish Roma community. The interviews were conducted in three locations: a small, medium and big city. The sample included individuals differing in wealth (poor vs. rich), gender and age (representatives of two different generations were studied).

Keywords: economic socialization, economic behaviour, Roma community

Translated by Magdalena Poraj-Weder and Barbara Weigl